

*Małgorzata Terteka*

DOI: 10.14746/BHW.2014.33.8

*Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej,*

*Katedra Pedagogiki*

*Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej*

## **Życie codzienne Marii Krystyny Habsburg (1923–2012)**

**Abstract.** Everyday life of Marie Christine Habsburg (1923–2012)

The article presents the figure of Marie Christine Habsburg from Żywiec Town, Poland (1923–2012), especially her education at the Żywiec Court, where the court etiquette in the education of royal children from Lorraine Habsburg Dynasty was significant. It shows educational process of Marie Christine since her childhood till her studies at Faculty of Medicine at the Jagiellonian University in Cracow. It particularly describes the teaching process in her education. It lists the Subjects that she studied as well as her professors. It strongly emphasizes essential role of Language Training. At the background there was shown the dramatic fate of Habsburg Family of Żywiec during the Second World War, especially Karl Albrecht and his wife Alice nee Ancarcrona, who secretly supported Polish anti-Nazi underground and then they were persecuted and suffered in The Third Reich. It explains how educational process influenced patriotic attitude of Marie Christine.

**Keywords:** Habsburgs in Żywiec, Maria Krystyna Habsburg, education, upbringing

W artykule pragnę przedstawić krótką biografię Marii Krystyny Habsburg, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej patriotyczną postawę. Wierność ideałom wpojonym w latach dzieciństwa, była konsekwencją wychowania w duchu miłości do ojczyzny. Historia jej życia to obraz trudnych czasów, z którymi przyszło się zmierzyć licznym rodzinom arystokracji polskiej. Wybuch II wojny światowej, a następnie prześladowania ze strony komunistycznego rządu zmusiły wielu przedstawicieli tej warstwy społecznej do czasowej lub trwałej emigracji. Los nie oszczędził również Marii Krystyny Habsburg, która zmuszona do opuszczenia ojczyzny, nigdy nie wyrzekła się polskiego obywatelstwa. Przez wiele lat, przebywając na emigracji pozostawała apatrydą. Dzień powrotu do ojczyzny był jednym z najszcześniejszych dni w jej życiu.

Maria Krystyna Habsburg była przedstawicielką żywieckich Habsburgów. Linię tę zapoczątkował jej dziadek Karol Stefan Habsburg<sup>1</sup>, który wszedł w posiadanie dóbr żywieckich pod koniec XIX w.<sup>2</sup> Był utalentowanym politologiem i admirałem floty austriackiej na Adriatyku<sup>3</sup>. Na stałe zamieszkał w Żywcu po I wojnie światowej wraz z żoną Marią Teresą i dziećmi: Eleonorą, Renatą, Mechtyldą, Karolem, Leonem i Wilhelmem. Przez pierwsze kilkanaście lat swojego pobytu, zajmował się rozbudową i zarządzaniem swojej siedziby rodowej oraz pozyskiwaniem dóbr ziemskich. Żywiecczyzna ujęła go swym lesistym i górzystym krajobrazem. Mimo że – będąc miłośnikiem żeglarstwa – w dalszym ciągu spędzał długie letnie miesiące na morzu, to jednak do Żywca wracał chętnie. Tutaj malował swoje pejzaże, organizował koncerty muzyczne, gromadził dzieła sztuki. Wprowadził zwyczaję tzw. Domu Habsburgów, którym od wieków rządził ceremoniał dworski<sup>4</sup>. Przyjęta etykieta<sup>5</sup> określała sposób przyjmowania gości i ich tytułowania. Wyznaczała wiek rozpoczęcia życia towarzyskiego i sposób zachowania się. Wpływała również na relację między rodzicami a dziećmi, rodziną arcyksiążęcą i podwładnymi. Określała kompetencje członków rodziny i ich pozycję<sup>6</sup>. Staranne wykształcenie, które otrzymał w latach młodości – biegle mówił po niemiecku, francusku, węgiersku, czesku i polsku – zapewnił również swoim dzieciom. Jego pochodzenie nie

---

<sup>1</sup> Habsburg Karol Stefan (1860–1933) arcyksiążę austriacki, admirał floty austriackiej, właściciel dóbr żywieckich. Urodził się 5 września 1860 r. w Zidlochowicach k. Brna jako syn Elżbiety i arcyksięcia Karola Ferdynanda. Do jesieni 1895 r. pozostawał w czynnej służbie marynarki. W 1912 r. otrzymał stopień admirała. W 1896 ożenił się z arcyksiężną Marią Teresą, córką arcyksięcia Karola Salvatora. B. Huzar, *Habsburg Karol Stefan (1860–1933) arcyksiążę austriacki, admirał floty austriackiej, właściciel dóbr żywieckich*, w: *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, t. I, pod red. A. Urbaniec, Żywiec 1995, s. 74.

<sup>2</sup> Otrzymał je od swojego wuja Albrechta Fryderyka w 1895 r. Albrecht Fryderyk, syn Feldmarszałka Karola Ludwika, zapisał się w historii Austrii jako dowódca korpusu ekspedycyjnego we Włoszech i zwycięzca bitwy pod Custozzą (24 czerwca 1866). Na stałe mieszkał na zamku w Bratysławie. Inwestował w rozwój przemysłu w swych rozległych dobrach. Między innymi przyczynił się do rozwoju przemysłu w Czechach, a na Ziemi Żywieckiej założył Arcyksiążęcy Browar (1856 r.) i tzw. Hutę Fryderyka w Sporyszu. Z jego inicjatywy przebudowany został stary Zamek (w stylu neogotyckim), a także wybudowany Nowy Zamek w Żywcu (w stylu neoklasycystycznym). Arcyksiążę Albrecht nie zamieszkał w nim na stałe – zmarł w 1895 r. w Cieszynie. Synów nie miał, a jedyną żyjącą córką, Marią Teresą, miała ustabilizowaną sytuację na wiedeńskim dworze – jako pierwsza dama cesarzowej Elżbiety. Rozległe posiadłości podzielił pomiędzy swoich bratanków, których wcześniej usynowił. Księstwo cieszyńskie dostał wtedy najstarszy brat arc. Fryderyk (1856–1936), najmłodszy arc. Eugeniusz (1863–1954) otrzymał dobra na południu monarchii, a arc. Karol Stefan dobra żywieckie. M. Miodoński, *Kandydat na króla Polski – arcyksiążę Karol Stefan i jego cesarska rodzina*, w: *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, Żywiec 2003, s. 11–12.

<sup>3</sup> S. Grodziski, *Habsburgowie*, Wrocław 1998, s. 8.

<sup>4</sup> M. Miodoński, op. cit., 3, s. 12–16.

<sup>5</sup> Etykieta – to określony sposób zachowania obowiązujący w jakimś środowisku, zwłaszcza dyplomatycznym lub dworskim. Ustalony i obowiązujący sposób zachowania się w pewnych środowiskach, głównie na dworach monarchów, formy towarzyskie, ceremoniał. *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2000, s. 388. *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1999, s. 312.

<sup>6</sup> Najważniejszą osobą w rodzinie był ojciec rodu – Karol Stefan. Jemu podlegały sprawy gospodarcze oraz decyzje małżeństwa dzieci. Prowadzeniem domu, organizacją życia rodzinnego i towarzyskiego, zajmowała się jego małżonka Maria Teresa. Maria Krystyna mówiła o etykiecie, zwracała uwagę na absurdalne sytuacje z niej wynikające. W rozmowie na ten temat podawała następujący przykład: matka nie mogła poprosić służącej o przyniesienie jej do łóżka śniadania. Służąca z powodu takiej prośby szła do babci z zapytaniem, czy może taką prośbę spełnić A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna. Wspomnienie o polskich Habsburgach*, Żywiec 2009, s. 44.

przeszkodziło mu w adaptacji w nowej rzeczywistości historycznej i obywatelskiej. Czuł się Polakiem i w tym poczuciu przynależności narodowej starał się wychować swoich potomków. Spośród sześciorga dzieci, najsilniejsze uczucia patriotyczne wykazał najstarszy syn – Karol Olbracht. W listopadzie 1918 r. przybył do Krakowa i zameldował się jako ochotnik w Wojsku Polskim. Wcześniej służył w armii austriackiej w stopniu pułkownika artylerii. Otrzymał wówczas komendę twierdzy Grudziądz. W 1920 r. walczył pod rozkazami gen. Franciszka Latinika z wojskami bolszewickimi pod Warszawą. W wojsku nie pozostał, po tej kampanii przeszedł w stan spoczynku i zamieszkał w Żywcu<sup>7</sup>. Wierność ojczyźnie zachował również w czasach II wojny światowej. Za odmowę podpisania volkslisty trafił do więzienia. Karol Stefan uczynił go głównym spadkobiercą, przekazując znaczną część dóbr ziemskich, browar i pałac<sup>8</sup>.

Maria Krystyna Habsburg była wnuczką Karola Stefana, córką jego syna Karola Olbrachta Habsburga<sup>9</sup> i Alicji<sup>10</sup>. Urodziła się 8 grudnia 1923 r. w Żywcu w rodzinie żywieckich Habsburgów<sup>11</sup>. Chrzest przyjęła 18 grudnia 1923 r. otrzymując następujące imiona: Maria, Krystyna, Imakulata, Elżbieta, Renata, Alicja, Gabriela<sup>12</sup>. Nadane imiona nawiązywały do krewnych z rodu Habsburgów Lotaryńskich. Używała głównie dwóch pierwszych członów imienia – Maria Krystyna. Nadane imię odziedziczyła po chrzestnej, siostrze dziadka, Marii Krystynie – królowej Hiszpanii<sup>13</sup>. Była drugim dzieckiem Alicji i Karola. Okres dzieciństwa spędziła z przyrodnim bratem Kazimierzem Badenim<sup>14</sup>, star-

<sup>7</sup> S. Grodziski, op. cit., s. 9/10.

<sup>8</sup> Z. Rączka, *Jak powstała żywiecka posiadłość Habsburgów*, w: *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, Żywiec 2003, s. 7–8.

<sup>9</sup> Habsburg Karol Olbracht Lotaryński – (1888–1951) arcyksiążę austriacki, pułkownik Wojska Polskiego. Urodził się 18 XII 1888 r. w Pola koło Triestu (Włochy). Syn arc. Karola Stefana Habsburga i arc. Marii Teresy. Po ukończeniu Technicznej Akademii Wojskowej w Mödling koło Wiednia był pułkownikiem artylerii. W 1918 r. zgłosił się na ochotnika do armii polskiej i był kolejnym dowódcą twierdzy Grudziądz i dowódcą artylerii w grupie gen. Latinika. Po wojnie wystąpił z wojska w stopniu pułkownika Wojska Polskiego. Odziedziczył największą część dóbr żywieckich wraz z Zamkiem. Znany był z działalności społecznej i filantropijnej. B. Huzar, *Habsburg Karol Olbracht Lotaryński (1888–1951) arcyksiążę austriacki, pułkownik Wojska Polskiego*, w: *Słownik biograficzny Żywiecczyzny* t. I, red. A. Urbaniec, Żywiec 1995, s. 74.

<sup>10</sup> Alicja Elżbieta hr. Ankarcrona – (28 XI 1889–1985) z domu Ankarcrona. Jej ojcem był Oskar Ankarcrona, który piastował godność pierwszego łowczego dworu szwedzkiego. Matką była Elżbieta z domu Carleson. Alicja po raz pierwszy wyszła za mąż w 1911 r. za hrabiego Ludwika Badeniego – radcę legacji przy ambasadzie Austro-Węgier. Po zawarciu małżeństwa zamieszkała wraz z mężem w Brukseli, gdzie w 1912 r. urodził się syn Kazimierz. W 1912 r. zachorował jej mąż, Ludwik Badeni, który po czteroletniej chorobie zmarł w 1916 r. Po raz drugi wyszła za mąż 13 XI 1920 r. za Karola Olbrachta Habsburga – właściciela dóbr żywieckich i zamieszkała w Żywcu. B. Huzar, *Habsburg Alicja (1889–1985) primo voto Badeni z d. Ankarcrona, żona arcyksięcia Karola Olbrachta Habsburga – właściciela dóbr żywieckich. Córka pierwszego łowczego dworu szwedzkiego – Oskara Ankarcrona i Elżbiety z d. Carleson*, w: *Słownik biograficzny Żywiecczyzny* t. I, red. A. Urbaniec, Żywiec 1995, s. 73.

<sup>11</sup> S. Grodziski, op. cit., s. 219.

<sup>12</sup> Archiwum Parafii NMP w Żywcu, Księga chrztów parafii NMP w Żywcu, t. I, Isep, poz. 12, K. 26.

<sup>13</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 62.

<sup>14</sup> Kazimierz Badeni – syn Kazimierza Badeniego i Alicji Ankarcrona. Jego ojciec był namiestnikiem Galicji, w latach 1895–1897 r. premierem w rządzie austro-węgierskim. Rodową posiadłością Badenich był Busk na Ukrainie. A. Sporniak, J. Strzałka, *Autobiografia*, Kraków 2005, s. 10.

szym o dwa lata bratem Karolem<sup>15</sup> i młodszą o osiem lat siostrą Renatą<sup>16</sup>. Oprócz wymienionego rodzeństwa miała jeszcze brata Olbrachta, który zmarł w wieku dwóch lat na dyfteryt<sup>17</sup>.

Wychowywała się w rodzinie, w której ściśle przestrzegano harmonogramu dnia, a nauka języków obcych była realizowana od najmłodszych lat. Zgodnie z tymi zasadami został wychowany i kształcony jej ojciec Karol Olbracht i jego rodzeństwo. Nauka trwała przez cały rok. W okresie świąt nie było dłuższych ferii, nie odbywały się też lekcje latem (od czerwca do sierpnia), ale obowiązywała systematyczna konwersacja w różnych językach. Ojciec księżnej i jego rodzeństwo biegle mówili po polsku, niemiecku, angielsku, francusku i włosku. Bez problemu umieli prowadzić równocześnie rozmowę towarzyską, wymianę zdań w dwóch lub w trzech językach. Dzień nauki był starannie przygotowany: najpierw Msza Święta w kaplicy o godzinie 7.30 (latem 7.00), następnie lekkie śniadanie złożone z kawy, bułeczek i ciasteczek. Potem indywidualne lekcje z nauczycielami (było około 8 stałych nauczycieli). O godzinie 10.00 wszyscy częstowali się kanapkami i – co ciekawe – szklanką wina. Potem uczniowie z nauczycielami rozchodzili się po parku i prowadzili konwersację w języku obcym. Tuż przed południem arcyksiężęta robili się w swoich pokojach, by się przebrać i przygotować do lunchu. Po lunchu udawano się na przejażdżki po parku, grano w tenisa lub jeżdżono na wrotkach. O 15.30 podawano podwieczorek w niewielkim holu lub na którymś z tarasów. Była to herbata, ciasta i słodycze. Potem kolejne trzy godziny lekcyjne, 15 minut przed 19.00 rozlegał się dzwonek, który oznajmiał, że czas przebrać się w wieczorowe toalety i zjawić na wieczornym obiedzie, który rozpoczynał się o 19.00. O tej godzinie długi szereg osób wchodził do sali jadalnej, przez kilka minut czekali na członków rodziny arcyksiężęcej, najpierw pojawiały się dzieci, później arcyksiężna, a na końcu sam Karol Stefan. Po obiedzie jeszcze jakiś czas konwersowano w przyległych pomieszczeniach, po czym żegnano parę arcyksiężęcą głębokim ukłonem, dzieci całowały rodziców w dłonie i wszyscy oficjalnie udawali się na odpoczynek<sup>18</sup>.

Tak wychowany był ojciec Marii Krystyny, który po założeniu rodziny, kontynuował przyjęty zwyczaj. Dzień dla Marii Krystyny zaczynał się o 6.45. Po umyciu się i ubraniu, szła na Mszę Świętą do kaplicy, a następnie na zajęcia z ćwiczeń fizycznych. Potem udawała się na śniadanie, które zazwyczaj było angielskie: jajka na twardo, jajka na miękko, jajecznica, jajka sadzone z szynką, chleb z masłem, tosty, owsianka. Później kawa naturalna bez kofeiny i mleko. Po śniadaniu odrabiała lekcje. Obiad był podawany o 12.30. Serwowano przede wszystkim różnego rodzaju, poukładane na półmisku, przystawki mięsne, a w piątki zazwyczaj pstrągi łowione w górskich potokach, ziemniaki smażone i sałatę z cytryną. Nigdy nie podawano zup. Na deser było ciasto, pudding owocowy oraz bezy. Zgromadzona przy stole rodzina i goście czekali, aż pan lub pani

---

<sup>15</sup> Karol Stefan Habsburg – ur. 29 X 1921 r. w Balicach. H. Chłopczyk, *Alicja Habsburg Księżna – partyzant*, „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 31.

<sup>16</sup> Renata Maria – ur. 13 IV 1931 r. w Żywcu; ibidem, s. 31.

<sup>17</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 63.

<sup>18</sup> M. Miodoński, op. cit., s. 15.

domu zaczął jeść. Po skończonym obiedzie uczestnicy przechodzili do saloniku na kawę. Tradycją było nalewanie kawy gościom przez matkę – Alicję i podawanie jej razem ze śmietanką i cukrem przez Marię Krystynę. Po obiedzie i podwieczorku, Maria wracała do nauki – tym razem były to lekcje, po realizacji których przygotowywała się do kolacji podawanej punktualnie o 19.00. Na ostatni posiłek w ciągu dnia obowiązywał elegancki strój: dla kobiet to obowiązkowo długa sukienka, a dla mężczyzn smoking. Wychowawcy byli zwolnieni z długich sukienek i smokingów, ale zobligowani do porządnego ubrania – garniturów i garsonek. Po kolacji wraz z rodzicami i rodzeństwem czytała książki i czasopisma w dębowym salonie. O godzinie 21.00 mówiła rodzicom dobranoc, całowała ich w dłoń i szła spać. Tak wyglądał dzień Marii Krystyny, według obowiązujących zasad<sup>19</sup>. Nie kończył się jednak o 21.00 w nocy. Jak sama wspomina, *leżąc w łóżku brałam sobie książkę, zazwyczaj jakąś powieść romantyczną i do późna czytałam*<sup>20</sup>.

Dzień Marii Krystyny Habsburg zdominowany był nauką, do której rodzice przykładali dużą wagę. Jej edukacja miała charakter domowy. Pozwalały na to przepisy, które dopuszczały możliwość kształcenia dzieci w domu pod warunkiem zdania egzaminów kwalifikacyjnych do następnej klasy w szkole państwowej<sup>21</sup>. Przyczyną tego były stanowe przesady i podziały. Według nich dziecko ziemiańskie nie mogło uczyć się w jednej ławce szkolnej z chłopskim czy mieszczańskim. Nauka w szkole rozpoczynała się na etapie gimnazjum. Zobowiązywały do tego przepisy – nie było innej możliwości zdobycia średniego wykształcenia. A bez niego trudno było myśleć o podjęciu nauki w szkołach wyższych<sup>22</sup>. Swoją edukację rozpoczęła od znajomości języków obcych, do których dużą wagę przykładła mama – Alicja Habsburg. Nauczyciele tych języków musieli legitymować się biegłą ich znajomością. Znać zasady dobrego wychowania i etykiety. Były to osoby rekomendowane przez bliskich członków rodziny. Często zubożali krewni, potrzebujący pomocy. Kwalifikacje pedagogiczne nie miały znaczenia<sup>23</sup>. Program kształcenia wykraczał poza ramy szkoły podstawowej. Był poszerzony o naukę języków obcych, balet, jazdę konną i grę na fortepianie. O doborze nauczycieli decydowali rodzice – Alicja i Karol Olbracht Habsburg<sup>24</sup>.

Naukę języków obcych rozpoczęła wcześniej, około piątego – szóstego roku życia<sup>25</sup>. Lekcje prowadzone były indywidualnie dla niej i jej starszego brata. Funkcją głównej

---

<sup>19</sup> A. Tracz, K. Blecha, *Księżna...*, s. 98–106.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>21</sup> Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. O obowiązku szkolnym, Dz. Urz. MWRiOP 1919r., NR 2, poz. 2, cyt. Wg M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, wyd. II, Warszawa 1978, s. 146; K. Bartnicka, I. Szybiak, *Zarysy historii wychowania*, Warszawa 2001, s. 200.

<sup>22</sup> A. Winiarz, *Czynniki determinujące proces wychowania w rodzinie polskiej doby niewoli narodowej 1795–1918 r., Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*, red. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2000, s. 79

<sup>23</sup> Ibidem, s. 81–82.

<sup>24</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 13 maja 1912 r. Nagranie w posiadaniu autorki.

<sup>25</sup> Ustalenie wieku początku nauki języków obcych jest dla historyka trudne. Nie ma materiałów archiwalnych przybycia Apoloni Sternalskiej, które pozwoliłyby ten fakt ustalić. Księżna w rozmowie podkreśliła,

wychowawczyni powierzona została pani Zofii Starorypińskiej<sup>26</sup>, rekomendowanej na to stanowisko przez Mechtyldę Czartoryską<sup>27</sup>. Odpowiadała ona za wychowanie i edukację podopiecznych. Przedstawiała raporty na temat postępów edukacyjnych dzieci – ojcu Karolowi Olbrachtowi Habsburgowi. Znała doskonale język francuski i świetnie grała na fortepianie. Pełniła nadzór nad pozostałymi nauczycielami, uczyła gry na fortepianie i języka francuskiego. Mimo wysokich kwalifikacji nie była lubianą nauczycielką. Maria Krystyna, która miała wrodzone zdolności do nauki języków obcych, nie miała problemów z mówieniem w języku francuskim. Wykorzystywała jednak każdą chwilę, aby w tym języku nie mówić. Dniem wolnym od konwersacji w języku francuskim była sobota. W tym dniu Księżna rozmawiała w języku polskim, gdy zapominała o tym jej główna wychowawczyni zawsze protestowała. Po latach w swojej autobiografii wspomni: *W każdej wolnej chwili pani Starorypińska zwracała się do nas w tym języku. Rano wchodząc do mojego pokoju mówiła po francusku Bonjour mon cher enfant!*<sup>28</sup>. Ja miałam odpowiedzieć *bonjour madam*<sup>29</sup>. Niestety francuskiego musiałam się uczyć nawet na wakacjach, więc kiedy tylko się dało, unikaliśmy nauki tego języka. Na przykład, kiedy w sobotę wychowawczyni wchodziła do pokoju, zwracała się do mnie po francusku, wtedy protestowałam, mówiąc, *dziś jest dzień wolny i będę mówiła po polsku*<sup>30</sup>. W nauce języka francuskiego pani Starorypińskiej pomagała Mademoiselle Sorrel, która mimo długiego już pobytu w Polsce, nie potrafiła nauczyć się języka polskiego. Konwersacja z Mademoiselle Sorrel musiała odbywać się wyłącznie w języku francuskim. Ta sytuacja, zmuszała młodą wówczas uczennicę do myślenia i mówienia w tym języku, oraz przyspieszała naukę. Pani Starorypińska uczyła również gry na fortepianie, której Maria Krystyna bardzo nie lubiła. Brak chęci do nauki na tym instrumencie był związany z brakiem talentu muzycznego<sup>31</sup>.

Drugim ważnym językiem obcym był język angielski. Uczyła go Miss Dorothy Cook, córka angielskiego policjanta, odbywającego służbę w Indiach. Była bardzo lubianą nauczycielką, uczyła języka angielskiego do wybuchu II wojny światowej. Po przybyciu do Polski nauczyła się mówić w języku polskim z drobnymi wadami. Nie wymawiała litery

---

że mogła mieć 5–6 lat. Rozmowa przeprowadzona z księżną Marią Krystyną Habsburg 12 maja 2012 r., nagranie w posiadaniu autorki.

<sup>26</sup> Zofia Starorypińska – pochodziła ze Starego Rypina na Podolu. W czasie wojny polsko-bolszewickiej uciekła wraz z mężem, czwórka dzieci i z guwernantką Mademoiselle Sorrel przed bolszewikami. Jej mąż został schwytany przez bolszewików i w okrutny sposób zamordowany (zakopali jego ciało po szyję, a następnie puszczono konie, które go stratowały). Jako krewna Mechtyldy Czartoryskiej zwróciła się do niej o pomoc, a ona poleciła ją na stanowisko głównej wychowawczyni, *Księżna*, s. 73.

<sup>27</sup> Córka arc. Karola Stefana Habsburga i arc. Eleonory Habsburg, siostra ojca Karola Olbrachta, która 11 stycznia 1913 r. wyszła za mąż za arystokratę z Wielkopolski, Olgierda hr. Czartoryskiego. M. Miodoński, op. cit., s. 17.

<sup>28</sup> (z j. frn.) Dzień dobry, drogie dziecko. *Słownik francusko-polski*.

<sup>29</sup> (z j. frn) Dzień dobry, pani! *Słownik francusko-polski*.

<sup>30</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 74.

<sup>31</sup> Rozmowa przeprowadzona z księżną Marią Krystyną Habsburg 12 maja 2012 r. Nagranie w posiadaniu autorki.



„a”, którą zamieniała na „e”. Zwracała się więc do swoich uczniów „Kerol”, „Kryzie”<sup>32</sup>. Naukę języka niemieckiego prowadził Stanisław Brach, który słabo znał ten język, ale powierzono mu to zadanie, ponieważ rodzicom Marii Krystyny nie zależało na nauce tego języka. Nasilające się problemy związane z nauką języka niemieckiego przez pana Stanisława Bracha, wpłynęły na zmianę pierwotnej decyzji. Nauczycielką języka niemieckiego została pani Maria Rajewska – nauczycielka języka niemieckiego w szkole. Zmiana decyzji związana była również z obowiązkiem zaliczenia tego języka w gimnazjum. Maria Krystyna, oprócz wymienionych języków obcych, uczyła się również włoskiego i szwedzkiego. Nauka tych języków nie miała charakteru dydaktycznego. Języka włoskiego uczyła ją babcia Maria Teresa Habsburg<sup>33</sup>, która bardzo dobrze znała ten język. Umiejętność języka szwedzkiego była konsekwencją kontaktów z dziadkami mieszkającymi w Szwecji i rodziną mamy<sup>34</sup>. Ten kierunek kształcenia był typowy dla rodzin arystokratycznych. W języku francuskim polska arystokracja prowadziła konwersację. W tym też języku komunikowali się rodzice Marii Krystyny oraz zaproszeni goście. Rządziej stosowano język angielski.

Nauka języków obcych była uzupełniona o przedmioty nauczane w szkole. Obowiązek szkolny został ogłoszony 7 lutego 1919 r. Dekret dopuszczał wypełnienie tego obowiązku w szkołach niepublicznych oraz w domu. Jednolity system szkolny wprowadziła Ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 roku (zwana Jędrzejewiczowską), która objęła całokształt spraw oświatowych, od przedszkoli do szkół wyższych<sup>35</sup>. Przewidywała ona m.in. 7-letni obowiązek szkolny podzielony na trzy stopnie. Szkoła I stopnia, która realizowała pierwszy szczebel programowy z najważniejszymi składnikami szczebla drugiego i trzeciego, miała 2-letnią klasę trzecią i 3-letnią klasę czwartą. Szkoła II stopnia, realizująca drugi szczebel programowy z najważniejszymi składnikami szczebla trzeciego, miała 2-letnią klasę szóstą. Szkoła III stopnia o programie trzeciego szczebla, miała 7 klas jednorocznych. Ustawa wprowadzała również 6-letnią szkołę średnią ogólnokształcącą podzieloną na 4-letnie gimnazjum jednolite pod względem programowym i 2-letnie liceum programowo zróżnicowane na wydziały: klasyczne, humanistyczne, matematyczno-fizyczne i przyrodnicze. Do pierwszej klasy gimnazjum, przyjmowano na podstawie egzaminów wstępnych, kandydatów, którzy ukończyli drugi szczebel programowy szkoły powszechnej III lub II stopnia. Do liceum przyjmowano absolwentów gimnazjum na podstawie świadectwa<sup>36</sup>. Wprowadzała dobrze przygotowane pod wzglę-

---

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Arcyksiężna Maria Teresa (18 XI 1861 – 9 V 1933) prawnuczka cesarza Leopolda II w linii Toskańskiej – jej dziadek Leopold był zdetronizowanym w 1859 r. Księciem Toskanii – a po matce płynęła w niej krew francuskich Burbonów. Najstarsza córka arc. Karola Salwatora z linii toskańskiej i Immakulaty, córki Ferdynanda II króla Obojga Sycylii. Archiwum Parafii NMP w Żywcu, Księga zmarłych parafii NMP w Żywcu t. I, Isep, poz. I. i II, K. 26; J.W. Ruśniaczek, *Studium Historyczno-Architektoniczne Nowego Zamku w Żywcu, parku, budowli przysamkowych, parkowych istniejących i nieistniejących oraz projektowanych i niezrealizowanych*, Żywiec 1989, s. 15.

<sup>34</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 13 maja 2012 r. Nagranie w posiadaniu autorki.

<sup>35</sup> K. Bartnicka, I. Szybiak, op. cit., s. 200–201.

<sup>36</sup> J. Mięso, *Historia wychowania, wiek XX*, Warszawa 1984, s. 63–64.

dem merytorycznym i pedagogicznym programu nauczania i podręczniki, opracowane przez pedagogów teoretyków, specjalistów przedmiotów i doświadczonych metodyków. Osią programów był temat „Polska i jej kultura”<sup>37</sup>. Maria Krystyna realizowała program trzeciego szczebla – 7 klas jednorocznych. Naukę szkolną rozpoczęła w wieku siedmiu lat. Po ukończeniu klasy drugiej jej edukacja została objęta reformą Jędrzejewiczowską. Głównym nauczycielem przedmiotów szkolnych był pan Stanisław Brach, który uczył: języka polskiego, rachunków z geometrią, historii, geografii, chemii, rysunku. Śpiewu uczyła pani Janina Mazurowska, a gimnastyki pan Tchórzowski. Nauka odbywała się według wymagań w bieżącym roku szkolnym. Program kształcenia przedstawiany był na początku roku szkolnego przez oddelegowanego ucznia. Każdy etap nauki Maria Krystyna wraz z bratem zaliczała w Publicznej Szkole Powszechnej im. Stanisława Staszica w Żywcu. Egzamin przeprowadzany był przez nauczyciela danego przedmiotu w obecności klasy. Opiekunką jej oddziału była pani Obarzanowska, a kierownikiem szkoły pani Janina Bentke. Na podstawie zdanych egzaminów wystawiano świadectwo ukończenia danej klasy<sup>38</sup>. Maria Krystyna uczyła się wyłącznie w domu, z czego była niezadowolona. Bardzo chciała się uczyć wraz z innymi rówieśnikami chodzącymi do szkoły, lecz etykieta na to nie pozwalała. Każde wyjście do szkoły było dla niej przeżyciem. We wspomnieniach napisze: *Egzamin był dla mnie ogromnym przeżyciem, bo mogłam się spotkać z rówieśnikami. Zanim jednak udaliśmy się do szkoły na egzamin, by odpowiednio się zaprezentować, szliśmy na ul. Kościuszki do sklepu z artykułami szkolnymi państwa Zacharias. [...] Kupowaliśmy u nich nowe pióra, ponieważ moje po miesiącach używania było zniszczone, (bo je namiętnie obgryzałam na lekcji). Pamiętam, że były niebieskie ze złotymi lub srebrnymi stalówkami. Ubieraliśmy się elegancko, ja w długą spódnicę i granatowy żakiet i szliśmy do szkoły*<sup>39</sup>. Jej marzenia o szkole, do wybuchu II wojny światowej nie spełniły się. W chwili wybuchu wojny, Maria Krystyna miała ukończoną edukację na poziomie szkoły podstawowej. Była uczennicą zdolną, nie miała problemów z nauką pamięciową, która wówczas była stosowana. Z egzaminów otrzymywała oceny bardzo dobre, z wyjątkiem śpiewu, do którego nie miała talentu<sup>40</sup>. Nie zawsze była jednak uczennicą posłuszną i grzeczną. Za brak przygotowania do lekcji nauczyciel pan Brach karał ją obowiązkiem pisania odmian w wolny od nauki szkolnej dzień – czwartek. Kara ta sprawiała jej przyjemność, ponieważ bardzo lubiła pisanie odmian, traktowała to jako formę zabawy<sup>41</sup>.

Powyższy program kształcenia dopełniała nauka religii, jazdy konnej i baletu. Religii uczył ją ksiądz kanonik Feliks. Egzamin z religii zdawała przed ks. prof. Kisielewskim. Ks. Feliks przygotowywał Marię Krystynę do Pierwszej Komunii Świętej i do bierzmo-

---

<sup>37</sup> K. Bartnicka, I. Szybiak, op. cit., s. 200–201.

<sup>38</sup> Świadectwo ukończenia klasy trzeciej w roku szkolnym 1932/1933 udostępnione przez Marię Krystynę. Materiał w posiadaniu autorki.

<sup>39</sup> A. Tracz, K. Blecha, *Księżna...*, s. 100.

<sup>40</sup> Świadectwo szkolne Marii Krystyny Habsburg z dnia 12 czerwca 1933 roku, udostępnione przez Marię Krystynę Habsburg.

<sup>41</sup> A. Tracz, K. Blecha, *Księżna...*, s. 76.



wania. Komunię świętą przyjęła w wieku 9 lat – 29 czerwca 1932 r. Do bierzmowania przystąpiła w wieku 13 lat – 8 czerwca 1936 r. Egzamin do bierzmowania zdawała przed Metropolitą Krakowskim, arcybiskupem Adamem Sapiehą, który udzielał jej tego sakramentu. Była do niego bardzo dobrze przygotowana. Arcybiskupa znała głównie z opowiadań, w których podkreślano jego surowość i wysokie wymagania. Sam egzamin ją rozczarował, ponieważ arcybiskup nie zadał żadnego pytania egzaminacyjnego. Nauka religii obejmowała również zasady właściwego zachowania przed dostojnikami kościelnymi. We wspomnieniach, zaznaczy – *Myśmy wiedzieli jak powinniśmy się zachować w stosunku do dostojników kościelnych, bowiem nas tego uczono np. jak tytułować księdza biskupa, tzn. zwracać się per „Wasza Eksceleńco”, następnie należało dygnąć na jedno kolano i pocałować pierścień ametystowy z relikwiami. Przy arcybiskupie należało zachować się podobnie, przy czym należało pochylić się głębiej. Przed kardynałem to już całkiem trzeba było paść na klęczki*<sup>42</sup>. Jazdy konnej uczył ją przyjaciel ojca, major kawalerii Eryk Pfann. Na czas nauki wybierano spokojne konie, które najpierw dosiadała bez siodła, na oklep. Jazdę konną zaczynała od wolnego biegu konia tzw. stępu, przechodząc do kłusu, a kończyła na galopie. Po tym etapie jazdy konnej, zakładano na konia siodło bez strzemion i następowała nauka trzymania równowagi. Na końcu pozwalano na założenie strzemion. Nauka jazdy konnej nie była dla niej łatwa. Koń, na którym uczyła się jeździć, nazywał się Nadir. Był bardzo spokojnym koniem, ale nieposłusznym. Wykorzystywał każdą jej nieuwagę, gdy pewnego razu puściła lejce – co było surowo zabronione – zrzucił ją. Innym razem miała na nim pozować do zdjęcia na tle zamku przed zgromadzonymi gośćmi. Pokaz jej umiejętności się nie udał, koń się wystraszył i wszedł w klomb pięknych kwiatów. Nie były to odosobnione sytuacje, które miała z Nadirem. Gdy opanowała sztukę jazdy konnej, w nagrodę miała otrzymać nowego konia, dla którego wymyśliła imię – Nevada. Do realizacji nagrody nigdy nie doszło, ponieważ wybuchła II wojna światowa<sup>43</sup>. Najtrudniejsze dla Marii Krystyny były zajęcia z baletu, na które zakładała niewygodne buciki. Ćwiczenia odpowiednich ruchów miały nauczyć ją ładnego poruszania się i przyczynić się do uzyskania zgrabnej sylwetki<sup>44</sup>.

Dzień wypełniony był nauką. Czasu wolnego miała mało, wykorzystywała go na jazdę na rowerze, jazdę konno, spacerowanie nad rzeką Koszarawą lub rzeką Sołą, oraz pływanie kajakiem po stawie. Dniem wolnym od nauki był czwartek oraz 4 listopada – dzień imienin dziadka, ojca i brata – Karola<sup>45</sup>.

Edukacja dzieci arcyksiążęcych ukierunkowana była na znajomość języków obcych, poznanie przedmiotów ogólnych: język polski, rachunki, geografia, historia, chemia, rysunek. Ważnym dopełnieniem była nauka gry na fortepianie, jazdy konnej czy baletu. Poznanie zasad etykiety – czyli m.in. właściwego zachowania się względem rodziców, krewnych czy dostojników kościelnych i politycznych – stanowiło pełny obraz kształce-

<sup>42</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>43</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

<sup>44</sup> Maria Krystyna Habsburg we wspomnieniach podkreśliła, że była wyjątkowo trudną uczennicą i chyba niedźwiedzia szybciej nauczone by baletu niż ją. A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 125.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 47.

nia. Przyjęty program był konsekwencją doświadczeń pokoleniowych, sięgających czasów dworu wiedeńskiego.

Znajomość historii Polski, podstaw geografii i literatury polskiej miała ważny wpływ na kształtowanie postawy patriotycznej młodej wówczas Marii Krystyny. Najważniejszą rolę w tym procesie odegrało wychowanie – wzorce godne do naśladowania najbliższego środowiska – rodziny. Postawa dziadków, a przede wszystkim rodziców na trwałe ukształtowała jej patriotyzm. Wierność ojczyźnie nie została zachwiana przez losy II wojny światowej i przez długi okres pobytu na emigracji. Przekazane przez rodziców wartości wierności i miłości ojczyźnie, oraz szacunku do drugiego człowieka, towarzyszyły jej przez całe życie.

Maria Krystyna wraz z rodzeństwem dzieciństwo spędziła na zamku w Żywcu. Do 1933 r. kompleks pałacowo-zamkowy, zamieszkiwany był przez trzy rodziny. Dziadków – Karola Stefana i Marię Teresę Habsburg, stryja Leona, jego żonę Marię Klotyldę de Thuillieres<sup>46</sup>. ich dzieci: Marię Dezyderatę, Mechtyldę (Titi), Mădi, Leona i Hugona oraz rodzinę Karola Olbrachta i Alicji Habsburg. Trzy różne rodziny i dwie różne postawy.

Stryj reprezentował postawę niemiecką, w tym kierunku wychowywał swoje dzieci. Dziadkowie i rodzice reprezentowali postawę polską. Głęboki patriotyzm dziadków<sup>47</sup> oraz rodziców miał istotny wpływ na wychowanie dzieci. Różnica poglądów, dwa modele wychowawcze – niemiecki i polski, stały się przyczyną konfliktu między rodzinami. Z tego powodu Maria Krystyna i jej rodzeństwo nie kontaktowała się z kuzynami mieszkającymi w zamku. Nie brała również udziału we wspólnych zabawach. Wyjątkiem były uroczystości rodzinne, takie jak: Boże Narodzenie, Święta Wielkanocne i imieniny dziadka. Miała dobry kontakt z babcią – mamą ojca, która wywarła wpływ na jej wychowanie. To ona uczyła małą wówczas Krystynę języka włoskiego, prac ręcznych – wyszywania i koronek, malowania na płótnie. Często razem grały w domino i młynek. Nagrodą za wygraną grę były dla Krysi „bezy” z cukierni. Udział babci w wychowaniu Marii Krystyny był zaledwie krótkim epizodem, ale słowa jej wypowiedziane podczas niewinnej zabawy w „przepierkę” – *Bardzo dobrze, niech się uczy, nie wiadomo, na co to się jej może przydać* – towarzyszyły Arcyksiężnej przez całe dorosłe życie<sup>48</sup>. Babcia zmarła, gdy Maria miała 9 lat<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> Małżeństwo zawarte zostało 4.10.1922. Maria Klotylda pochodziła z zubożałej austriackiej rodziny szlacheckiej. Jej wychowanie było czysto niemieckie. Małżeństwo to zaplanowane przed I wojną światową, z powodu oporu rodziców Leona, nie doszło do skutku. Gdy jednak mimo przeszkód zostało zawarte, nie utrzymywano z Marią Klotyldą bliższych kontaktów. B. Hyla, *Habsburgowie Żywieccy w latach 1895–1947*, „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 15.

<sup>47</sup> Karol Stefan (19.05.1860 – 7.04.1933). W latach 1917–1918 został zaproponowany na króla Polski. Kandydatura jego wysuwana była ze strony Niemiec. W sierpniu 1917 r. Wilhelm II zaproponował Karola Stefana na króla Polski Januszowi Radziwiłowi, dyrektorowi departamentu politycznego w rządzie Steczkowskiego. S. Grodziski, op. cit., s. 8; A. Tracz, K. Błęcha, *„Ostatni król Polski” Karol Stefan Habsburg*, Żywiec 2012.

<sup>48</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 48–49.

<sup>49</sup> Arcyksiężna Maria Teresa, zmarła 9 maja 1933 r. Miesiąc wcześniej zmarł dziadek, arc. Karol Stefan Habsburg – 7 kwietnia 1933 r. Archiwum parafii NMP w Żywcu, Księga zmarłych, t. I, Isep, poz. 1 i 2, K. 26.

Maria Krystyna Habsburg szczególnie ceniła sobie chwile spędzone z babcią, a później z rodzicami, ponieważ większość czasu spędzała w towarzystwie: opiekunki, głównej wychowawczynie, nauczycieli i brata Karola. Zgodnie z panującym zwyczajem tzw. Domu Habsburgów dziećmi zajmowali się przede wszystkim opiekunowie i nauczyciele. Zwyczaj ten odnajdujemy również w innych rodzinach ziemiańskich. Kontakt z rówieśnikami był ograniczony do krewnych oraz zaprzyjaźnionych rodzin arystokratycznych. Rodziców spotykała podczas posiłków oraz na wieczornym czytaniu książek. Pierwszą jej opiekunką, była Apolonia Sternalska, która nie legitymowała się żadnym dyplomem czy doświadczeniem zawodowym. Wrodzone umiejętności pedagogiczne i miłość, którą darzyła dzieci, sprawiły, że była lubianą i szanowaną osobą. Dzieci zwracały się do niej „Polcia”<sup>50</sup>.

Najważniejszy wpływ na wychowanie Marii Krystyny mieli rodzice – Alicja i Karol Habsburg. Reprezentowali wspólne wartości, które starali się przekazać swoim dzieciom. Do najważniejszych z nich zaliczali wiarę, wierność ojczyźnie, szacunek do drugiego człowieka, uczciwość. Matka, Marii Krystyny, nie była osobą okazującą uczucia. Jej obecność sprawiała jednak, że dzieci czuły się bezpieczne. Nie mogły pozwolić sobie na poufalość z matką, która zawsze wyznaczała granice wzajemnych relacji<sup>51</sup>. Ojciec, jako były pułkownik Wojska Polskiego, bardzo cenił sobie punktualność i dyscyplinę. Nie tolerował spóźnień dzieci na posiłki, z powodu których mogły narazić się na jego reprimendę<sup>52</sup>. Wyjątkiem był jego pasierb, Kazimierz Badeni, którego wadą był brak punktualności. Nie komentował tego zachowania, prawdopodobnie dlatego, że wychowanie jego pozostawało w wyłącznej gestii żony<sup>53</sup>. Egzekwował od swoich dzieci posłuszeństwo. Za jego brak, dziecko mogło zostać ukarane mocnymi klapsami w „pupę”. Tak było w przypadku Marii Krystyny, która była dzieckiem krnąbrnym. Pewnego dnia została ukarana zakazem spożywania posiłku z dorosłymi. Poproszono ją, aby udała się na korytarz i tam przemyślała swoje zachowanie. Siedząc na dużej skrzyni, przyglądała się obrazom wiszącym na ścianie. Nudząc się, postanowiła swój posiłek przenieść na obraz króla hiszpańskiego – smarując jego buty jedzeniem. Gdy o sprawie dowiedział się ojciec, wezwał ją do gabinetu i dał porządne lanie, tak że później musiała siedzieć na poduszkach<sup>54</sup>. Od tej pory z dużym szacunkiem patrzyła na portrety swoich przodków<sup>55</sup>. Kara stosowana była również za brak okazanego szacunku służbie<sup>56</sup> oraz spoufalanie się

---

<sup>50</sup> Rozmowa przeprowadzona z księżną Marią Krystyną Habsburg 12 maja 2012 r., nagranie w posiadaniu autorki.

<sup>51</sup> A. Sporniak, J. Strzałka, op. cit., s. 14; s. 18.

<sup>52</sup> W niektórych rodzinach ziemiańskich i arystokratycznych panował pewien chłód emocjonalny w relacjach rodzice-dziecko. Nadal w nich bowiem hołdowano sztywnym XVIII – wiecznym konwenansom, które nie przewidywały serdecznego zbliżenia się do dzieci i okazywania im uczuć. A. Winiarz, op. cit., s. 75.

<sup>53</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 61; A. Sporniak, J. Strzałka, op. cit., s. 22.

<sup>54</sup> Inną często stosowaną karą było stanie w kącie, Maria Krystyna bardzo jej nie lubiła i źle ją znosiła. *Księżna...*, s. 82.

<sup>55</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

<sup>56</sup> Maria Krystyna jako mała dziewczynka zażądała, aby służąca przed nią uklękła. Usłyszała to jej babcia, która zareagowała ostrą reprimendą. Na całe życie zapamiętała, że – nigdy nie należy się wywyższać, a do ludzi należy odnosić się z szacunkiem. Ibidem.

z nią. Jedno i drugie zachowanie kończyło się rozmową z ojcem i reprimendą. We wspomnieniach Maria Krystyna napisze – *Spoufalanie się ze służbą czy też nawet rozmowa była surowo zakazana. Natomiast nie wolno było nam się wywyższać, kpić czy też żartować. Mieliśmy ich szanować [...] Nie dlatego, że byli uważani za kogoś gorszego, ale dla tego, że byli naszymi pracownikami, którzy mieli wykonywać nasze polecenia, a spoufalanie się z nimi, obniżyłoby wśród nich dyscyplinę*<sup>57</sup>.

Rodzice uczyli ich również oszczędności i ofiarności<sup>58</sup>. Od ojca, co miesiąc dostawała dwa srebrne złote tytułem kieszonkowego. Otrzymane pieniądze musiała zanotować w książeczce, w której wpisywała liczbę otrzymanych i wydanych pieniędzy. Tak prowadzoną księgowość przedstawiała ojcu. Kieszonkowe najczęściej wydawała na ulubione cukierki – krówki<sup>59</sup>. Wyjątkiem była propozycja ojca, aby za zaoszczędzone pieniądze kupić kozę biednej rodzinie<sup>60</sup>. Razem z bratem kupili kozę dla rodziny Kubalańców za 12 złotych. Otrzymanych pieniędzy nie mogła wydać na kosmetyki i ubiór. Ubrania nosiła tak długo, jak długo z nich nie wyrosła. Zdarzało się więc, że nosiła naprawiane buty, a sukienki w których chodziła były niemodne. Kupienie nowej sukienki, niekoniecznie potrzebnej z uwagi na sytuację, byłoby traktowane jako brak oszczędności. Do rodziców zwracała się z szacunkiem, np. *Czy mama pozwoli mi wyjść* lub *Czy papa pozwoli nam wyjść*. Po latach o swoim wychowaniu Maria Krystyna, powiedziała *Wychowano nas w dość surowym rygorze. W dzieciństwie wolności i swobody nie było – ograniczała ją etykieta. Była ona mieszaniną austriackich, polskich i angielskich zasad. Na szczęście pewne reguły były przez matkę uproszczone, ale dyscyplina była i tak bardzo duża, bez wyjątku. Dzieci przed wojną musiały milczeć, gdy nie były pytane i musiały być bezwzględnie posłuszne rodzicom*<sup>61</sup>.

Ważnym aspektem wychowania była tradycja, którą rodzice starali się przekazać dzieciom. Do tradycji należał sposób spędzania Bożego Narodzenia oraz Świąt Wielkanocnych. Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia rozpoczynały się zakupami podarunków, najczęściej robionymi w Wiedniu. Osoby zajmujące się tym – pierwotnie babcia<sup>62</sup>, a po jej śmierci mama Marii – przygotowywały paczki dla rodziny, wychowawców, służby i ich dzieci oraz dla biednych. Gdy żyła babcia, Maria Krystyna była angażowana w przygotowanie do świąt. Jej zadaniem było pakowanie różnych smakołyków do koszyków oraz zawijanie cukierków w złotka. Uważała to za duży przywilej i możliwość

<sup>57</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna*, s. 87–88.

<sup>58</sup> Rodzice Marii Krystyny byli znani z działalności charytatywnej. Alicja Habsburg, po I wojnie światowej sprzedała biżuterię, jaką otrzymała od pierwszego męża, aby pomóc robotnikom w Busku, poprawiając ich warunki mieszkaniowe oraz pracę. Rodzina Habsburgów opiekowała się przytułkiem dla najbiedniejszych, finansowała paczki dla rodzin z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych, odpowiadała na listy osób proszących o pomoc. Ibidem, s. 71; A. Sporniak, J. Strzałka, op. cit., s. 17.

<sup>59</sup> Brat Karol otrzymane pieniądze odkładał na książeczkę PKO – oszczędzał na motocykl. Po latach podczas rozmowy księżna powie *Zrobiłam bratu uwagę, że przynajmniej swoje pieniądze poczułam w brzuchu, a on wcale, wszystkie przepadły, poszły do diabła*. Ibidem, s. 87.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>62</sup> N. Rayan, *Moje lata na dworze austriackim, Habsburgowie żywiecscy*, s. 35.

skosztowania słodkości. Najważniejszym dniem podczas świąt była Wigilia. Około piątej po południu wszyscy zbierali się w kaplicy, gdzie ustawiony był prześlizny żłobek. Przy nim śpiewano kolędy i pieśni. Około 19.00, rodzina i wychowawcy udawali się na kolację, po której następował najważniejszy moment dla dzieci – wręczanie prezentów. W sali przyjęć, stała duża piękna choinka – cała migocąca świecidełkami i obwieszona podarunkami. Wzdłuż ścian, na stołach przykrytych białymi obrusami czekały podpisane prezenty dla każdego członka rodziny i służby. Świąteczne podarunki wręczała babcia Maria Teresa, a po jej śmierci mama Alicja Habsburg<sup>63</sup>. Dla dzieci był to najważniejszy, długo oczekiwany, moment. Maria Krystyna i jej brat Karol z ciekawości podglądali przez dziurkę od klucza ilość prezentów znajdujących się na wcześniej przygotowanych kanapach. Każdy z nich miał swoją kanapę, nie było problemu z właściwą identyfikacją upominków. Dzień Bożego Narodzenia rozpoczynał się od Mszy Świętej w kaplicy, po której następowało składanie życzeń<sup>64</sup>. Drugie święta, Wielkanocne, były już mniej oczekiwane, ponieważ nie było prezentów. Przygotowanie do świąt rozpoczynało się środą popielcową i posypaniem głów popiołem. W Niedzielę Palmową, zgodnie z tradycją, księżna udawała się na Mszę Świętą z bazią – palmą. Po mszy poświęconą palmę umieszczała za obrazem w sypialni nad łóżkiem. W wielką sobotę przychodził ksiądz poświęcić pokarm przygotowany w koszyczku. Znajdował się w nim m.in. cukrowy baranek z choraągiewką, babki i sernik<sup>65</sup>. Święta były okresem rodzinnych spotkań. Do Żywca przyjeżdżała wówczas siostra ojca, Mechtylda, jej mąż Olgierd i ich dzieci: Konstanty i Cecylia. Często towarzyszyła im księżna Zdzisława Czartoryska, na którą dzieci mówiły „Bunia” lub „Babunia”<sup>66</sup>. Tradycją rodzinną były przyjęcia organizowane dla dzieci z okazji ich urodzin. Był to jedyny dzień w roku, w którym Maria Krystyna mogła poprosić kucharza o swoje ulubione dania i trochę pogrymasić<sup>67</sup>.

Sprawdzeniem dobrego wychowania stały się rodzinne przyjęcia i bale. Zgodnie z etykietą, po ukończeniu osiemnastego roku życia, Maria Krystyna, mogła wziąć udział w balu. Wprawdzie, w wieku piętnastu lat pojawiła się na pierwszym balu, ale nie tańczyła, z uwagi na obowiązujące formy towarzyskie. Powodem jej udziału były dwie ważne uroczystości rodzinne. Jubileusz srebrnego wesela Olgierda i Mechtyldy Czartoryskich oraz ślub kuzynki Eleonory Radziwiłłówny z hrabią Benedyktem Tyszkiewi-

---

<sup>63</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>64</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Maria z Zaleskich – (1884–1942), żona Zdzisława Czartoryskiego, mama Olgierda. W czasie II wojny światowej nie wyjechała z całą rodziną do Brazylii i pozostała w okupowanym Krakowie, gdzie w wieku 78 lat w październiku 1942 r. zmarła. S. Leitgeber, *Maria z Zaleskich Zdzisława Czartoryska (1884–1942)*, „Gazeta Wyborcza”, „GW Poznań” 12. 10. 2000 r., nr 239, s.10; B. Wysocka, *Materiały XIX-wieczne do dziejów ziemiaństwa wielkopolskiego w Bibliotece Kurnickiej*, w: *Nuntius Vetustatis prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Wisłockiemu*, pod red. A. Bieniarzewskiego, i A. T. Prinke, Biblioteka Kurnicka PAN, <http://www.bkpan.poznan.pl/biblioteka/JW70/so>, data dostępu 12 IV 2013.

<sup>67</sup> Maria Krystyna wspomina *Moje ulubione menu składało się z dobrego rosolu, potem sucharków oraz dobrze wysmażonej kury. Oczywiście do tego wszystkiego życzyłam sobie frytki. Na deser odrobina białego słodkiego wina – nie wiem austriackiego czy francuskiego. Czerwonego wina nie lubiłam*. Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

czem, na którym z kuzynem Konstantym była druhną. Z uwagi na etykietę, jej udział w uroczystościach kończył się na Mszy Świętej, po której musiała wrócić do Żywca. Z taką decyzją rodziców nie mogła się pogodzić, miała do nich o to żal, ale musiała się jej podporządkować. Pierwszym balem z jej udziałem miał być ślub Cecylii z Baszkowa z Ludwikiem Platerem, na którym miała być druhną. Oczekiwane marzenie nie spełniło się – wybuchła II wojna światowa. W Żywcu nie organizowano bali. Gdy żyła jej babcia Maria Teresa, która zgodnie z etykietą podejmowała wszystkie decyzje związane z życiem rodzinnym, spotkań towarzyskich nie organizowano z powodu ciężkiego stanu zdrowia męża. Dziadek Marii Krystyny, Karol Stefan na skutek powikłań po niewyleczonej grypie został sparaliżowany. Nie była to sytuacja sprzyjająca organizowaniu przyjęć. Po śmierci dziadków, prawowita właścicielka Alicja Habsburg zajęła się gruntowną przebudową pałacu<sup>68</sup>. Prace remontowe nie sprzyjały również organizowaniu bali. Odnowiona wówczas sala balowa, miała służyć Marii Krystynie i jej siostrze z okazji zamążpójścia. Zgodnie z etykietą, niedługo po narodzinach Marii Krystyny został wybrany jej mąż, którym miał być Konstanty Czartoryski. Do ślubu nie doszło, a sala balowa odnowiona dla córek, z powodu wybuchu II wojny światowej nigdy nie została przez nie wykorzystana<sup>69</sup>.

Wybuch II wojny światowej w istotny sposób wpłynął na losy rodziny Habsburgów. Ojciec Marii Krystyny za odmowę podpisania volkslisty został aresztowany i przewieziony do więzienia w Cieszynie. Spędził tam dwa lata, podczas których był zmuszany do podpisania niemieckiej listy narodowościowej<sup>70</sup>. Skutkiem przesłuchań była utrata wzroku w jednym oku i częściowy paraliż<sup>71</sup>. Po dwóch latach został przewieziony z więzienia w Cieszynie<sup>72</sup> do „Sanatorium” dr. Sinna w Neubabelsbergu, koło Berlina. Po czterech miesiącach pobytu w Neubabelsbergu został zwolniony i otrzymał zezwolenie na zamieszkanie wraz z żoną i dziećmi w Wiśle. Przeniesienie Karola Albrechta do „Sanatorium”, a następnie jego zwolnienie było możliwe dzięki staraniom jego żony, która znalazła pomoc u zaprzyjaźnionych z Habsburgami dworów, tj. szwedzkiego i hiszpańskiego.

---

<sup>68</sup> Przebudowano pałac, w którym powstały apartamenty dla gości składające się z sypialni, salonu i łazienki. Wyposażenie łazienek – ich umeblowanie i glazurę sprowadzano m.in. z Londynu. Prace ukończono tuż przed wybuchem II wojny światowej. W swoim pamiętniku pisze, że w czasie renowacji w latach 1934–1935 przy wszystkich pokojach urządzono łazienki, łącznie 18, wyłożone były dużymi płytami skalnymi. J.W. Rusiniaczek, *Studium historyczno-architektoniczne*, s. 36–37.

<sup>69</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki; S. Sporniak, J. Strzałka, op. cit., s. 147

<sup>70</sup> W niemieckich raportach donoszono ...*Nic się nie zmieniło w zajęтым stanowisku odnośnie arc. von Habsburga a także się nie zmieni. Wypuszczenie go z aresztu nie wchodzi pod żadnym względem w rachubę, jest on legitymistą a ponadto, według własnych oświadczeń, Polakiem i zdecydowanym nieprzyjacielem państwa niemieckiego* Pryw. Zb. Habsburgów, Raport Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle, Katowice 25. 10.1940, sygn. II. C 235/40g, k. 19.

<sup>71</sup> B. Hyla, *Patriotyczna postawa ostatnich właścicieli Żywiecczyny oraz ich dzieci w latach II wojny światowej*, „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 18–22; A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 144.

<sup>72</sup> Karol Olbracht przebywał w więzieniu w Cieszynie od 09.11.1939 – 23.08.1941. *Alicja Habsburg Księżna – partyzant, Habsburgowie żywieccy*, s. 42.



W tym czasie, dobra żywieckie obłożono sekwestrem<sup>73</sup>. Zamek został zajęty przez gestapo. Na Alicję i jej córki nałożono areszt domowy, wyznaczając im dwa wydzielone pokoje. Okres nauki został zakończony. Zabraniało tego ustawodawstwo niemieckie<sup>74</sup>. Maria Krystyna i jej siostra Renata, od momentu aresztowania ojca, zostały pozbawione nauczycieli i opiekunek<sup>75</sup>. Z uwagi na brak rodziców – ojciec przebywał w więzieniu, a mama w dobrach w Busku – wyznaczono im opiekunkę. Została nią siostra żony stryja Leona z Bestwiny – Maria Laurencja de Thuillieres, hrabina Montjoye de la Roche. Dziewczynki mówiły do niej Maja. Jej zadaniem było pilnowanie ich, oraz przekonanie do narodowości niemieckiej. W swoich staraniach nie osiągnęła żadnego sukcesu. Maria Krystyna, wychowana na polską patriotkę, nie chciała podporządkować się poleceniom Mai. Starła się opiekować siostrą Renatą, negatywnie ukierunkowując ją do Niemców i opiekunki. Po powrocie mamy, stała się pewniejsza i zdecydowanie śmielsza w obrażaniu Niemców. Za negatywną wypowiedź o Hitlerze, sprowokowała kontrole gestapo w zamku<sup>76</sup>. Mama wielokrotnie zwracała jej uwagę, że jej dobre wychowanie nie pozwala na takie zachowanie<sup>77</sup>.

W sierpniu 1940 r. Maria Krystyna, wraz z mamą, siostrą Renatą i opiekunką „Policją”, na polecenie szefa gestapo w Cieszynie, została przewieziona do Wisły. Zamieszkały w drewnianym domku w bardzo trudnych warunkach. Domek pozbawiony był wody i sanitariatów. Powodem przeniesienia była nieugięta postawa Alicji Habsburg, którą starano się nakłonić do współpracy i podpisania volkslisty. Poważnym zarzutem były również kontakty z miejscową ludnością oraz długie rozmowy prowadzone przez Alicję podczas spacerów z polską obsługą<sup>78</sup>. Zmiana miejsca zamieszkania zdecydowanie pogorszyła warunki mieszkaniowe, ale ułatwiła działalność konspiracyjną. Stojący blisko lasu domek, z dala od zwartej zabudowy, był znakomitym miejscem do kontaktów z polskim podziemiem. Alicja była wówczas zaangażowana w działalność konspiracyjną<sup>79</sup>, polegającą m.in. na prowadzeniu nasłuchu obcych radiostacji dla potrzeb biuletynów organizacyjnych ZWZ oraz tłumaczeniu na język angielski tekstów dotyczących eksterminacji ludności polskiej i akcji sabotażowych. Swoją działalność konspiracyjną ukrywa-

---

<sup>73</sup> Sekwestracja – prawne zajęcie majątku, nieruchomości na rzecz państwa. *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1999, s. 1004.

<sup>74</sup> S. Konarski, *Szkolnictwo wyższe, Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 266; Cz. Wycech, *Praca oświatowa w kraju w czasie wojny*, Kraków 1947, s. 33; W. Pokora, S. Dobraniński, *Walka o oświatę i kulturę w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 270–271.

<sup>75</sup> Pan Stanisław Brach w pierwszych dniach wojny popełnił samobójstwo; nauczycielka języka angielskiego pani Cook, została poproszona przez ambasadę angielską do powrotu – do Anglii, powróciła w sierpniu 1939 r. Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

<sup>76</sup> Naraziła siebie również na obóz dla dzieci, którego uniknęła dzięki prośbie matki starającej się wytlumaczyć jej słowa, A. Sporniak, J. Strzałka, op. cit., s. 141–142.

<sup>77</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 145.

<sup>78</sup> H. Chłopczyk, op. cit., s. 33.

<sup>79</sup> Arcyksiężna Alicja złożyła przysięgę w domku ogrodnika na terenie parku żywieckiego w obecności ks. Stanisława Słonki i dwóch członków Z.W.Z. Otrzymała pseudonim „Alicja” nr 3056 – stopień szeregowiec. Ibidem, s. 33.

ła przed mężem i dziećmi<sup>80</sup>. W ten sposób starała się chronić najbliższych. Mimo środków ostrożności, kontakty Alicji z miejscową ludnością, zostały zauważone przez gestapo. Nie podobała im się również nieugięta postawa arcyksiężnej, jej hardość i pewność siebie. Z tego powodu postanowiono przenieść rodzinę Habsburgów na teren zamieszkały przez niemieckich ewangelików<sup>81</sup>. W październiku 1942 r., przez gestapo w Katowicach, zostali przewiezieni do Straussberga koło Weimaru zarządzanego przez SS. W bardzo trudnych warunkach przebywali tam więźniowie z Polski, zmuszani do ciężkiej pracy fizycznej<sup>82</sup>. Rodzicom Marii Krystyny nie wolno było kontaktować się i rozmawiać z nikim, a zwłaszcza z Polakami. Nie wolno im było także opuszczać tej miejscowości. Zamieszkali w baraku, po którego ścianach spływała woda. Zobowiązani zostali do pracy w gospodarstwie rolnym, którego właścicielką była Frau Brinkman. Arcyksiężna skierowana do kopania ziemniaków dumnie odmówiła [...] *nie będę tego robić. Żadna praca nie hańbi, ale dla was pracować nie będę*<sup>83</sup>. Jej nieugięta postawa sprawiła, że uznano ją za niezdolną do pracy fizycznej.

W tym czasie – po dwóch latach przerwy – Maria Krystyna podjęła naukę w Wiedniu w pensjonacie dla dziewcząt Anny Metzger. Zgodę na wyjazd uzyskali rodzice jesienią 1941 r. W krótkim czasie po przybyciu do Wiednia, dołączyła do niej siostra Renata. Uczyła się bardzo dobrze. W czerwcu 1942 r. zdała egzamin z języka niemieckiego na Uniwersytecie Wiedeńskim, a rok później egzamin z języka angielskiego uprawniający do pracy tłumacza. Po dwóch latach nauki – 26 czerwca 1943 r. – została wraz z siostrą wydalona z powodu narodowości polskiej. Renata wyjechała do krewnych arcyksięcia Huberta Salwatora i Rosemary z Persenbeugu w Dolnej Austrii. Po krótkim pobycie w domu pani Metzger, Maria Krystyna została skierowana do pracy w uniwersyteckiej klinice okulistycznej. Pracowała tam od sierpnia 1943 r. do sierpnia 1945 r. Po raz pierwszy zetknęła się z pracą lekarzy i pielęgniarek. Ponieważ nie posiadała wykształcenia medycznego, była pomocą dla personelu medycznego: pocieszała pacjentów, poprawiała im pościel, nosiła książki z historią choroby. Zdobyte tam doświadczenie nie pozostało bez wpływu na wybór dalszej drogi życiowej. Po wojnie postanowiła rozpocząć studia medyczne<sup>84</sup>.

---

<sup>80</sup> Maria Krystyna wspomina *Często tłumaczyła nam, że jedzie do krawcowej czy modystki. Kiedyś mała Renata zapytała mamę – Ja nie rozumiem, mama ciągle jeździ do modystki i krawcowej, a ja nie widzę ani jednego kapelusza czy sukienki. Mama nie chciała, aby ojciec po dwóch latach więzienia ponownie tam wrócił, a my nie byłśmy informowane o jej działalności, abyśmy nie były narażone na niebezpieczeństwo. Zresztą ojciec nie uznawał tajnej konspiracji, bo był przekonany, że walczyć należy otwarcie, nie z ukrycia.* A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, 153.

<sup>81</sup> Sprawa polskich Habsburgów była dla nazistów dużym problemem z uwagi na ich królewskie i arystokratyczne koneksje z dworem Szwecji i Hiszpanii. Nie wszyscy wysoko postawieni naziści zgadzali się z Heinrichem Himmlerem, co do przewiezienia polskich Habsburgów do obozu. Sprzeciwił się temu Reinhard Heydrich – prawa ręka Himlera. W maju 1942 r. został zamordowany przez członków czechosłowackiego ruchu oporu. T. Snyder, *Czerwony Książę*, Warszawa 2010 r., s. 233.

<sup>82</sup> H. Chłopczyk, op. cit., s. 34.

<sup>83</sup> Ibidem, T. Snyder, op. cit., s. 233.

<sup>84</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 156–158 ; T. Snyder, op. cit., s. 233.

Z rodzicami spotkała się w Dolnej Austrii u krewnego arcyksięcia Huberta Salwatora Habsburga. Od czerwca 1943 r. przebywała tam siostra Renata. Największą radością była wiadomość, że wszystkim udało się przeżyć wojnę: rodzicom, siostrze Renacie oraz braciom<sup>85</sup>. Po zakończeniu wojny, rodzice zdecydowali o kontynuowaniu nauki przez Marię Krystynę i Renatę. Warunkiem rozpoczęcia kursu dla przesładowanych, który uprawniał do podjęcia studiów, było udokumentowanie przebiegu edukacji. Maria nie posiadała świadectwa ukończenia szkoły, które zostało w Żywcu. Z tego powodu zwróciła się z piśmenną prośbą o wydanie takiego dokumentu do pracowników szkoły, którą kończyła przed wojną. Potrzebne dokumenty ze świadectwami zostały wystawione przez dyrektora Bronisława Nowaka, jednego z nielicznych nauczycieli, którym udało się przeżyć wojnę. Po otrzymaniu tych dokumentów i ich przedłożeniu, rozpoczęła kurs. W październiku 1945 r. zdała pierwszy egzamin z fizyki, chemii i biologii, uprawniający do podjęcia studiów medycznych i weterynaryjnych. Pół roku później, w lutym 1946 r. zdała egzamin z języka niemieckiego, angielskiego i francuskiego dający prawo studiowania prawa i teologii. Wybrała medycynę, co do której podjęła decyzję podczas pracy w klinice. Z wyborem kierunku studiów nie zgadzali się rodzice. Obawiali się genetycznej skłonności Habsburgów do gruźlicy, na którą byłaby szczególnie narażona jako lekarz. Ojciec proponował jej studiowanie języków obcych, do których miała talent. Nie posłuchała, rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim. W marcu 1946 r. zdała pierwsze kolokwium z anatomii u prof. Patzelta na ocenę bardzo dobrą<sup>86</sup>. Rozpoczęte studia przerwała z powodu decyzji powrotu do ojczyzny. Do Polski wróciła w maju 1947 r. Po powrocie wraz z rodzicami i siostrą zamieszkała w Krakowie w Hotelu Francuskim i Grand-Hotelu. Po krótkim pobycie w hotelu przeprowadzili się do wygodnego mieszkania przy plebanii kościoła św. Mikołaja na ul. Kopernika<sup>87</sup>. Rodzice rozpoczęli starania o odzyskanie majątku w Żywcu, który został upaństwowiony<sup>88</sup>. Ich sytuacja finansowa była bardzo trudna, uzyskane pieniądze ze sprzedaży kilku posiadanych parceli pozwoliły na oddanie długu zaciągniętego na cele podróży oraz na opłacenie pobytu

---

<sup>85</sup> Długo nie znany był los braci, którzy w pierwszych dniach wojny przebywali na wakacjach w Szwecji. Kazimierz Badeni, przyrodni brat Marii Krystyny, wstąpił do Brygady Strzelców Podhalańskich i jako szeregowiec walczył pod Narwikiem. Pełnił funkcję tłumacza w sztabie Strzelców gen. Szyszko-Bohusza. Spod Narwiku powrócił z podhalańczykami do Francji i wziął udział w kampanii francusko-niemieckiej w Bretanii. Po klęsce Francji uciekł do Marsylii, a stamtąd do Casablanki i Oranu. W Afryce został schwytany przez kolaborantów z Vichy i internowany w obozie w górach Atlas. Wojna skończyła się dla niego w 1944 r. – za furtą klasztoru dominikanów. Jako dominikanin przyjął imię Ojca Joachima Badeniego. Brat Karol Stefan – walczył w I Dywizji Pancerniej gen. Maczka m.in. pod Falaise. A. Sporniak, J. Strzałka, *Ojciec Joachim Badeni, skończył 90 lat*, w: *Habsburgowie żywieccy*, s. 69; A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 136.

<sup>86</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 164–165.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 168; A. Sporniak, J. Strzałka, *Autobiografia*, s. 150; M. Miodoński, *Intrygi urzędu bezpieczeństwa wokół rodziny Habsburgów Żywieckich w latach 1947–1950* „Gronie” 2007, nr III, s. 20.

<sup>88</sup> Starania te podjęła Alicja Habsburg, ponieważ jej chory i częściowo sparaliżowany mąż miał trudności z poruszaniem się. W tym celu, podczas pobytu w Austrii, zwróciła się z prośbą do władz polskich o zwrot części majątku. Po nieudanej próbie odzyskania majątku w Polsce udała się do Sztokholmu z myślą uzyskania poparcia ze strony rodziny królewskiej. W trakcie audyencji u króla Gustawa V podziękowała za interwencję w czasie wojny i poprosiła o pomoc w załatwieniu sprawy majątkowej. Otrzymała odpowiedź odmowną. Po powrocie do Polski rozpoczęli na drodze prawnej starania o odzyskanie majątku. H. Chłopczyk, op. cit., s. 45.

w hotelu. Trudne warunki finansowe nie zniechęciły Marii Krystyny do kontynuowania nauki. Rozpoczęła starania o podjęcie studiów medycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po przedstawieniu dokumentów potwierdzających studiowanie medycyny w Wiedniu i nostryfikowaniu ich, została przyjęta na pierwszy rok Wydziału Lekarskiego. Wypełniając formularz zgłoszeniowy, musiała wpisać pochodzenie społeczne, wybierając je z trzech podanych możliwości: chłopskie, robotnicze, inteligenckie. Ponieważ nie czuła się związana z żadną z tych warstw, napisała pochodzenie – Habsburg<sup>89</sup>. Była bardzo pilną studentką. Jej wykładowcami byli m.in. prof. Henryk Niewodniczański Stanisław Skowron<sup>90</sup>, prof. Tadeusz Rogalski<sup>91</sup>. Po dwóch latach nauki przerwała studia, których nigdy nie ukończyła. Powodem tej trudnej decyzji był wyjazd z Polski z powodu śmierci ojca, który od pewnego czasu przebywał w Szwecji.

Arcyksiążę Karol Olbracht potrzebował dobrej opieki medycznej i przeprowadzenia operacji oczu. Jego stan zdrowia pogarszał się. Z tego powodu uzyskał zezwolenie na paromiesięczny pobyt w Szwecji. Trudna sytuacja finansowa i obawa o chorego męża, skłoniły Alicję Habsburg do podjęcia starań o wyjazd z Polski. W tym celu rozpoczęła starania o paszporty dla siebie i córek. Działania podjęte w celu uzyskania paszportów, nie przynosiły zamierzonego skutku. Wyjazd z Polski się przedłużał. Wiadomość o śmierci męża otrzymana drogą telegraficzną, zintensyfikowała próby otrzymania paszportu. Wynajęty adwokat doradził, aby w prośbie skierowanej do premiera Cyrankiewicza podkreślić walkę ojca z nazistami i doręczyć list osobiście. Z tego powodu Alicja Habsburg, z córkami i ich przyrodnim bratem – Ojcem Joachimem Badenim, udała się do Warszawy. W krótkim czasie, po doręczeniu listu przez Renatę do Urzędu Rady Ministrów, otrzymali paszporty i zgodę na wyjazd<sup>92</sup>. Na lotnisku Okęcie, podczas rewizji osobistej odebrano Marii Krystynie kopertę z dokumentami. Znajdowała się w niej metryka urodzenia, świadectwa szkolne, indeks uniwersytecki itp. Zarekwirowaną kopertę odebrał Ojciec Joachim Badeni, który był wówczas z mamą i przyrodnimi siostrami. Kilka dni później, pocztą dyplomatyczną, wysłał ją siostrze. Polskę opuszczała z ogromnym smutkiem i żalem, że jej powrót do ojczyzny w najbliższym czasie nie będzie możliwy<sup>93</sup>.

---

<sup>89</sup> Archiwum UJ, Katalog studentów Wydziału Lekarskiego 1947/1948, sygn. WL II 373, k. 16.

<sup>90</sup> Skowron Stanisław – 1900–1976, polski zoolog, profesor biologii na UJ od 1932 r. W czasie II wojny światowej więzień obozów koncentracyjnych Sachsenhausen-Oranienburg i Dachau, później organizator tajnego nauczania na Wydziale Farmacji UJ. Od 1945 profesor biologii Wydziału Lekarskiego UJ, następnie (1945–1963) Akademii Medycznej w Krakowie. W 1945 założył zakład Zoologii Doświadczalnej PAN w Krakowie, redaktor czasopisma naukowego *Folia Biologica*. Autor licznych prac naukowych i podręczników, m.in. z dziedziny embriologii, bioluminescencji i genetyki, np.: *Dziedziczność, Ewolucjonizm, Biologia Ogólna*. Strona główna Onetu, portal wiedzy onet.pl – Skowron Stanisław, [http://portalwiedzy.onet.pl/9050\\_„skowron\\_stanislaw,21\\_02\\_2013](http://portalwiedzy.onet.pl/9050_„skowron_stanislaw,21_02_2013).

<sup>91</sup> Prof. Tadeusz Rogalski – Pracownik Anatomii Wydziału Lekarskiego UJ. Posiadał wykształcenie kliniczne w zakresie neurologiczno-psychiatrycznym i anatomiczne o profilu neuroanatomicznym. Badania naukowe poświęcił budowie systemu nerwowego oraz rozwoju osłonek mielinowych. A. Miodoński, *Historia Zakładu Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945–1988*, *Zeszyt Naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Prace zoologiczne, Kraków 1992, z. 37, s. 125–133.

<sup>92</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 170–176; A. Sporniak, J. Strzałka, *Autobiografia*, s. 150–151.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 176; *Ibidem*, s. 151.

Po przyjeździe do Szwecji wiosną 1951 r. zamieszkała wraz z mamą i siostrą w Sztokholmie przy ul. Strandvägen 11. Swój pobyt rozpoczęła od nauki języka szwedzkiego. Był to język jej dziadków i mamy, mimo to nie uczyła się go wcześniej, umiała kilkanaście słów i zwrotów. Nie znała jego gramatyki oraz zasad pisowni. Z dziadkami i cicią Verą – siostrą mamy, podczas krótkich pobytów w Szwecji rozmawiała głównie w języku angielskim i tylko trochę w języku szwedzkim. Próba podjęcia pracy i związana z nią konieczność pisania i mówienia w tym języku skłoniła ją do nauki szwedzkiego. Jej nauczycielką została panna Gwiazda, która przybyła do Szwecji z Łodzi. Naukę wspomina jako trudne zadanie<sup>94</sup>. Po opanowaniu języka, otrzymała posadę sekretarki u profesorów Johana Lind'au i Carla Wegeliusa w klinice The Wenner-Gren-Cardiovascular-Research-Laboratory w Sztokholmie. Praca polegała na zapisywaniu podyktowanych tekstów oraz na tłumaczeniu ich z języka szwedzkiego na niemiecki, angielski, francuski<sup>95</sup>. W trakcie pracy zawodowej powróciła do próby zrealizowania decyzji – którą podjęła podczas pobytu w Polsce – wstąpienia do Zakonu Sióstr Misjonarek Lekarek Maryi w Droghed w Irlandii, ale podjęte starania zakończyły się niepowodzeniem z uwagi na niespodziewane i przypadkowe stwierdzenie gruźlicy. Lekarz u którego pracowała, prof. Wegelius, zaskoczony decyzją swojej pracownicy, poprosił ją o zrobienie podstawowych badań, w tym również o prześwietlenie płuc. Nieoczekiwane prześwietlenie płuc wykazało chorobę, której wcześniej nie odczuwała. Podjęte leczenie w sanatorium w Hälshult w południowej części Szwecji, przyczyniło się do chwilowej poprawy zdrowia. Po powrocie do Szwecji i podjęciu pracy w klinice, w krótkim czasie nastąpił nawrót choroby. Rodzina postanowiła wysłać ją na leczenie do Davos. Położone na wysokości 1600 m n.p.m. miasto sprzyjało leczeniu gruźlicy i było już wówczas najlepszym ośrodkiem leczenia tej choroby. W Szwajcarii Maria Krystyna spędziła ponad 40 lat. Po opuszczeniu sanatorium, nie powróciła do Szwecji, zamieszkała w pensjonacie kuracyjnym Alpina przeznaczonym dla pacjentów. Pozostała tam, aż do powrotu do Polski. Początkowo prawem pobytu był stan zdrowia, a po 10 latach prawo pobytu stałego. Nigdy nie ubiegała się o otrzymanie obywatelstwa. W Davos utrzymywała się z emerytury. Jeżeli podróżowała, to głównie do rodziny mieszkającej w Szwecji. Odwiedzała ją siostra, brat i mama. Angażowała się w życie Polonii i pomoc charytatywną, m.in. dla mieszkańców Żywca<sup>96</sup>. W tym czasie postanowiła również wstąpić do Zakonu Polskich Kawalerów Maltańskich w Rzymie. Podjęte starania zakończyły się sukcesem, 4 lutego 1970 r. została przyjęta w charakterze Damy Honoru i Dewocji<sup>97</sup>. Monitorowała sytuację polityczną w Polsce,

---

<sup>94</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

<sup>95</sup> A. Tracz, K. Blecha, *Księżna...*, s. 178; 187.

<sup>96</sup> Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

<sup>97</sup> Maltański zakon, joannici od 1320 r. znani też jako kawalerowi rodyjscy. Od 1530 r. kawalerowie maltańscy. Oficjalna pełna nazwa Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana z Jerozolimy, Rodos i z Malty. Zakon szpitalny i rycerski utworzony w 1 poł. XII w Jerozolimie. Obecnie wspólnota katolicka złożona z zakonników i osób świeckich będących suwerennym podmiotem prawa międzynarodowego. Zakon tworzy 6 wielkich przeorów, 3 podprzeorów i 45 związków nar. Liczy ponad 10 tys. członków w 3 klasach: Kawalerowie I klasy – pełne śluby zakonne; Kawalerowie i damy II klasy – jedynie śluby posłuszeństwa; III klasa nie składa ślubów, ale jest zobowiązana żyć zgodnie z zasadami chrześcijańskimi. Większość jego członków sta-

mając nadzieję, że jej zmiana umożliwi powrót do ojczyzny. Tęskniła za polskimi Tatrami, Żywcem, w którym się wychowała i jego Beskidami. Nigdy nie straciła nadziei, że jej powrót będzie możliwy. Z tego powodu nie przyjęła obywatelstwa szwedzkiego, które jej proponowano, twierdząc, że należy jej się wyłącznie polskie. Przez wiele lat pozostawała apatrydą, po tym jak w trakcie wyjazdu z Polski zabrano jej na lotnisku paszport i zakazano powrotu<sup>98</sup>.

Zmiana sytuacji politycznej w Polsce umożliwiła powrót do ojczyzny. Dnia 28 marca 1993 r. Maria Krystyna otrzymała paszport. Wspominała ten dzień jako najpiękniejszy w jej życiu. *Ten dzień był jednym z najpiękniejszych w moim życiu. Wreszcie nie byłam 'bezpiecznym psem'.* Wręczenie paszportu miało bardzo piękną oprawę. Dokument ten wszystkim pokazuję, mam go zawsze obok siebie i nawet za milion dolarów bym go nie oddała. Byłam tak zadowolona, że natychmiast postanowiłam udać się do Lourdes, by podziękować za to Matce Boskiej<sup>99</sup>. Przestała być apatrydą, powróciła do obywatelstwa, które prawnie zawsze jej się należało. W 1999 r., po raz pierwszy od czasów II wojny światowej, odwiedziła Żywiec. Podczas krótkiego pobytu otrzymała zaproszenie od władz miasta, powrotu do Żywca i zamieszkania w pałacu. Z propozycji postanowiła skorzystać<sup>100</sup>. 2 września 2001 r. otrzymała klucze do mieszkania w Nowym Zamku. W przygotowanej na ten cel uroczystości udział wzięli: członkowie Rady Powiatu, przewodniczący, mieszkańcy miasta, członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej, pracownicy Urzędu Miejskiego. Marii Krystynie towarzyszył brat Karol i siostra Renata z mężem. Klucze do mieszkania wręczył jej przewodniczący Rady Powiatu pan Stanisław Baczyński, wypowiadając słowa: *W dowód uznania i wdzięczności za wkład rodziny Habsburgów w rozwój Żywiecczyny. Niech ten dar będzie dla arcyksiężnej wspomnieniem spędzonych tutaj lat dzieciństwa*<sup>101</sup>.

Po powrocie do Polski spędziła w Żywcu jedenaście lat. Była osobą bardzo szanowaną i cenioną. Brała czynny udział w życiu kulturalnym i społecznym. Bardzo rzadko odmawiała przybycia na uroczystości, na które ją zapraszano. Mimo wieloletniej nieobecności w Polsce mówiła poprawną polszczyzną. Zawsze przestrzegała zasad wpojonych jej w dzieciństwie. Wierna była etykietce, ale najwięcej wymagała od siebie. Przyjmując zaproszenie, zawsze przychodziła punktualnie i nigdy nie wychodziła przed

---

nowią osoby świeckie. Na czele stoi wielki mistrz wybierany dożywotnio przez wielką radę zakonu. Zakon prowadzi na świecie szeroką działalność charytatywną i szpitalną. W 1920 r. został założony Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, który od IX 1939 r. do VIII 1944 r. prowadził szpital w Warszawie. W 1948 r. Związek odrodził się na emigracji, a 1990–1992 wznowił działalność w Polsce (w 1990 r. założył fundację św. Jana Jerozolimskiego „Pomoc Maltańska”). *Wielka encyklopedia PWN*, 2003, t. 16, s. 516.

<sup>98</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 175, 192–200.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 204.

<sup>100</sup> Archiwum Urzędu Miejskiego w Żywcu, Uchwała Nr XXXII/347/2001 Rady Miejskiej w Żywcu z dnia 22 lutego 2001 w sprawie: zapewnienia Marii Krystynie Habsburg honorowej obywatelce miasta Żywca odpowiednich warunków mieszkaniowych w Żywcu; List Marii Krystyny Habsburg do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Żywcu z 22 lutego 2001r, „Karta Groni” 2001, nr 21, s. 348.

<sup>101</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 205.



końcem spotkania<sup>102</sup>. *Mówiła, że jest córką wojskowego i będzie się zachowywać jak żołnierz na posterunku – wytrwa do końca*<sup>103</sup>. Bardzo dbała o swój wygląd – by był schludny, prosty, a jednocześnie elegancki. Ubierała się zgodnie z zasadami obowiązującymi w zakonie maltańskim. Czarna sukienka, czarne buty i czarne nakrycie głowy – turban. Angażowała się w działalność charytatywną, najbardziej pomagała dzieciom. Raz w roku, ze swoich skromnych środków, finansowała biednym rodzinom paczki świąteczne. Interesowała się życiem politycznym w kraju i w Europie. Codziennie czytała „Dziennik Zachodni”, „Gościa Niedzielnego”, „Niedziele”, „Źródło” i prasę francuskojęzyczną przysyłaną przez siostrę. Była osobą bardzo otwartą i komunikatywną. Lubiła rozmawiać z turystami, osobami spacerującymi po parku żywieckim i młodzieżą. Chętnie udzielała wywiadów i wyrażała zgodę na nagrywanie filmów dokumentalnych o jej życiu. Spotykała się z politykami i przedstawicielami Kościoła. Bardzo dobrze mówiła w języku francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, szwajcarskim i szwedzkim. Potrafiła prowadzić konwersacje w kilku różnych językach jednocześnie. Unikała mówienia w języku niemieckim. Jednym z najważniejszych dni w roku były jej urodziny i imieniny, które obchodziła 8 grudnia. Uroczystość ta zawsze miała artystyczną oprawę i ponadregionalny wymiar. Zaproszenie przyjmowali m.in. ambasador Wiednia z Krakowa, ambasador Hiszpanii z Warszawy. Mimo parugodzinnej uroczystości i związanego z tym zmęczenia, zawsze była uśmiechnięta i chętnie rozmawiała z przybyłymi gośćmi. Była najlepszym ambasadorem miasta Żywca. Jej zasługi dla Polski i jej małej ojczyzny zostały docenione odznaczeniami i tytułami. W grudniu 2011 r. została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Mieszkańcy Żywca nadali jej tytuł Honorowego Obywatela Miasta Żywca, a jedno z przedszkoli uczyniło ją swoją patronką. Odeszła 2 października 2012 r. Zgodnie z wolą została pochowana w grobowcu rodzinnym w Konkatedrze NMP w Żywcu<sup>104</sup>.

Maria Krystyna Habsburg, do końca swojego życia pozostała wierna zasadom wpojonym w dzieciństwie. Jej wychowanie było ponadczasowe. Zmiana stylu życia, sposobu myślenia, a także wychowania młodego człowieka nie zdezaktualizowały zasad etykiety dworskiej. Była dobrym przykładem wychowania arystokratycznego, którego myślą

---

<sup>102</sup> Maria Krystyna przyjmowała również zaproszenia na koncerty rockowe. Raz pojawiła się na występie grupy grającej wyjątkowo głośno. Jako jedyna z oficjalnych gości została do końca. Zapytana dlaczego – odpowiedziała – etykieta nie pozwalała mi wyjść. Jarosław Górny, *Zmarła Księżna*, „Fakt” 3 X 2012 r., nr 231, s. 2.

<sup>103</sup> U. Rogólska, *Aniołowie zabrali ją do nieba*, „Gość Niedzielnny – Bielsko” 14 X 2012, nr 14, s. 4.

<sup>104</sup> A. Sosnowski, *Historia o Habsburgach, którzy nie porzucili polskiej ziemi*, „Biuletyn Kruk – magazyn kulturalny”, X 2012, s. 27–32; Ł. Gardas, *W Żywcu zmarła Maria Krystyna Habsburg. Ostatnia taka księżna*, „Polski Dziennik Zachodni”, „Dziennik Zachodni – wydanie powiatowe – Żywiec” 3 X 2012, nr 231, s. 3; J. Górny, *Maria Krystyna Immaculata Elżbieta Alicja Habsburg-Lotaryńska, księżniczka von Altenburg nie żyje*, „Fakt” 3.10.2012, nr 231, s. 2.; *Arcyksiężna odeszła*, „Kronika Beskidzka” 4 X 2012, nr 40, s. 5. T. Matlakiewicz, *Podjadła cukierki, czytała brukowce...*, „Gazeta Żywiecka” 2012, nr 11 (291), s. 12–14; H. Woźniak, *Burzliwa jesień życia arcyksiężnej – cz. II*, „Nad Sołą i Koszarawą” 2012, nr 21 (340), s. 12–14.

przewodnią była wierność i miłość do ojczyzny ponad wszystko. Jej mottem życia były słowa: „non plus ultra” Bóg i Ojczyzna ponad wszystko<sup>105</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Katowicach, Pryw. Zb. Habsburgów, Raport Geheime Staatspolizei Staat-spolizeileitstelle, Katowice 25. 10. 1940, sygn. II C 235/40g, k. 19.
- Archiwum Parafii NMP w Żywcu, Księga chrztów parafii NMP w Żywcu, t. I, Isep, poz. 12, K. 26.
- Archiwum Parafii NMP w Żywcu, Księga zmarłych parafii NMP w Żywcu, t. I, Isep. Poz. I i II, K. 26.
- Archiwum UJ, Katalog studentów Wydziału Lekarskiego 1947/1948, sygn. WL II 373, K. 16.
- Archiwum Urzędu Miejskiego w Żywcu, Uchwała Nr. XXXII/347/2001 Rady Miejskiej w Żywcu z dnia 22 lutego 2001., „Karta Groni” 2001, nr 21, s. 348

### Dokumenty – wywiad

- Rozmowa przeprowadzona z księżną Marią Krystyną Habsburg 12 maja 2012 roku, nagranie w posiadaniu autorki.
- Rozmowa przeprowadzona z księżną Marią Krystyną Habsburg 13 maja 2012 r., nagranie w posiadaniu autorki.
- Rozmowa przeprowadzona z księżną Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r., nagranie w posiadaniu autorki.
- Świadectwo szkolne Marii Krystyny Habsburg z dnia 12 czerwca 1933 roku, udostępnione przez Marię Krystynę Habsburg.

### Opracowania i artykuły

- Bartnicka K., Szybiak J., *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001.
- Chłopczyk H., *Alicja Habsburg Księżna – partyzant*, „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 31.
- Grodziski S., *Habsburgowie*, Wrocław 1998.
- Huzar B., *Habsburg Karol Olbracht Lotaryński (1888–1951) arcyksiążę austriacki, pułkownik Wojska Polskiego*, „Słownik biograficzny Żywiecczyzny” t. I, red. A. Urbaniec, Żywiec 1995.
- Huzar B., *Habsburg Alicja (1889–1985) primo voto Badeni z d. Ankarcrona, żona arcyksięcia Karola Olbrachta Habsburga – właściciela dóbr żywieckich. Córka pierwszego lowczego dworu szwedzkiego – Oskara Ankarcrona i Elżbiety z d. Carleson*, „Słownik biograficzny Żywiecczyzny” t. I, red. A. Urbaniec, Żywiec 1995.
- Huzar B., *Habsburg Karol Stefan (1860–1933) arcyksiążę austriacki, admirał floty austriackiej, właściciel dóbr żywieckich*, „Słownik biograficzny Żywiecczyzny”, t. I, red. A. Urbaniec, Żywiec 1995.
- Hyla B., *Habsburgowie Żywieccy w latach 1895–1947*, „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 15.
- Hyla B., *Patriotyczna postawa ostatnich właścicieli Żywiecczyzny oraz ich dzieci w latach II wojny światowej*, „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 18–22.
- Konarski S., *Szkolnictwo wyższe. Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1967.
- Mięso J., *Historia wychowania, wiek XX*, Warszawa 1984.

---

<sup>105</sup> A. Tracz, K. Błęcha, *Księżna...*, s. 91, U. Rogólska, op. cit., s. 4–5; Rozmowa przeprowadzona z Marią Krystyną Habsburg 23 maja 2012 r. Materiał w posiadaniu autorki.

- Miodoński A., *Historia Zakładu Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945–1988*, Zeszyt Naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace zoologiczne, Kraków 1992.
- Miodoński M., *Intrygi urzędu bezpieczeństwa wokół rodziny Habsburgów Żywieckich w latach 1947–1950*, „Gronie” 2007, nr 3, s. 20.
- M. Miodoński, *Kandydat na króla Polski – arcyksiążę Karol Stefan i jego cesarska rodzina*, w: Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu, Żywiec 2003.
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977, Podstawowe akty prawne*, wyd. II, Warszawa 1978.
- Pokora W., Dobraniecki S., *Walka o oświatę i kulturę w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1967.
- Rayan N., *Moje lata na dworze austriackim*, w: Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu, Żywiec 2003.
- Rączka Z., *Jak powstała żywiecka posiadłość Habsburgów*, w: Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu, Żywiec 2003.
- Ruśniaczek J.W., *Studium Historyczno-Architektoniczne Nowego Zamku w Żywcu, park budowli przyzaskonowych, parkowych istniejących i nieistniejących oraz projektowanych i niezrealizowanych*, Żywiec 1989.
- Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2000.
- Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1999.
- Snyder T., *Czerwony książę*, Warszawa 2010.
- Sporniak A., Strzałka J., *Autobiografia*, Kraków 2005.
- Sporniak A., Strzałka J., *Ojciec Joachim Badeni, skończył 90 lat*, w: Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu, Żywiec 2003.
- Tracz A., Błęcha K., *Księżna. Wspomnienie o polskich Habsburgach*, Żywiec 2009.
- Tracz A., Błęcha K., *„Ostatni król polski”, Karol Stefan Habsburg*, Żywiec 2012.
- Winiarz A., *Czynniki determinujące proces wychowania w rodzinie polskiej doby niewoli narodowej 1795–1918*, w: *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*, red. nauk. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2000.
- Wycech Cz., *Praca oświatowa w kraju w czasie wojny*, Kraków 1947.
- Wysocka B., *Materiały XIX-wieczne do dziejów ziemiaństwa wielkopolskiego w Bibliotece Kurnickiej*, w: *Nuntius Vetustatis prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Wislockiemu*, pod red. A. Bieniarzewskiego, Prinke A.T., Biblioteka Kurnicka PAN, <http://www.bkpan.pozan.pl/biblioteka/JW70/so>, data dostępu 12 IV2013.

### Artykuły prasowe

- Arcyksiężna odeszła*, „Kronika Beskidzka” 4 X 2012, nr 40, s. 5.
- Gardas Ł., *W Żywcu zmarła Maria Krystyna Habsburg. Ostatnia taka księżna*, „Polski Dziennik Zachodni”, „Dziennik Zachodni – wydanie powiatowe – Żywiec” 3 X 2012, nr 231, s. 3.
- Górny J., *Zmarła księżna*, „Fakt” 3 X 2012, nr 231.
- Górny J., *Maria Krystyna Immaculata Elżbieta, Alicja Habsburg-Lotaryńska, księżna von Altenburg nie żyje*, „Fakt” 3 X 2012, nr 231, s. 2.
- Leitgeberg S., *Maria z Zaleskich Zdzisława Czartoryska (1884–1942)*, „Gazeta Wyborcza”, „GW Poznań” 12. 10. 2000, nr 239, s. 10.
- Matlakiewicz T., *Podjadła cukierki, czytała brukowce...*, „Gazeta Żywiecka” 2012, nr 11 (291), s. 12–14.
- Rogólska U., *Aniolowie zabrali ją do nieba*, „Gość Niedzielny – Bielsko” 14 X 2012, nr 14, s. 4–5.
- Sosnowski A., *Historia o Habsburgach, którzy nie porzucili polskiej ziemi*, „Biuletyn Kruk – magazyn kulturalny” X 2012, s. 27–32.
- Woźniak H., *Burzliwa jesień życia arcyksiężnej – cz. II*, „Nad Sołą i Koszarawą” 2012, nr 21. (340), s. 12–14.

